

Czcigodny Sługa Boży Bernhard Lehner z Herrngiersdorfu (1930-1944)

"Mały Bernhard", jak czule nazywają go jego wielbiciele, urodził się 4 stycznia 1930 roku jako syn stolarza w Herrngiersdorf w Dolnej Bawarii, niedaleko Regensburga. Na chrzcie świętym otrzymał imię wielkiego mistyka, świętego Bernarda z Clairvaux. Jeszcze przed urodzeniem został poświęcony Madonnie w Altötting przez swoją pobożną matkę Annę. Liczna rodzina żyła w skromnych, ale harmonijnych warunkach. Już jako uczeń szkoły podstawowej Bernhard prawie codziennie uczestniczył we mszy świętej. Msza św. w sąsiednim kościele parafialnym w Semerskirchen. Ważnym doświadczeniem okazała się dla niego pierwsza spowiedź święta i pierwsza komunie, którą przyjął 16 kwietnia 1939 roku. Prawdopodobnie już wtedy kiełkowało w nim to pragnienie: "Chcę stać się czymś, co zabierze mnie do nieba"



Wczesne pragnienie zostania księdzem

Mały chłopiec codziennie dążył do osiągnięcia tego wzniosłego celu. W ten sposób w Bernhardzie dojrzało pragnienie, aby zostać księdzem. Jego proboszcz mógł z czystym sumieniem napisać w podaniu o przyjęcie do biskupiego seminarium dla chłopców Obermünster w Regensburgu: "Bernhard Lehner ma skłonności i predyspozycje, by zostać księdzem." Po przewyciężeniu trudności czasu - reżim narodowosocjalistyczny bardzo utrudniał życie kościelne również w Bawarii - Bernhard Lehner przybył 21 września 1941 r. do Regensburga, aby jako kleryk uczęszczać do Starego Gimnazjum w mieście katedralnym. W swoim dążeniu żył zgodnie z zasadą: Najbardziej pobożny w modlitwie, najbardziej pilny w nauce i najbardziej wesoły w zabawie. Pobożny chłopak o świeżej twarzy był lubiany przez wszystkich. Kiedy w 1942 roku otrzymał zgodę na przyjęcie sakramentu bierzmowania, zakreślił w kalendarzu żółtą gwiazdę: ten dzień oznaczał dla niego punkt kulminacyjny jego krótkiego ziemskiego życia.

Nagle zachorowanie na dyfteryt i ciężkie cierpienie

Na początku grudnia 1943 r. Bernhard zachorował na dyfteryt septyczny. Został jak najszybciej przyjęty do miejskiego szpitala dziecięcego. W okolicach Bożego Narodzenia jego stan wyraźnie się pogorszył. Po porażeniu podniebienia miękkiego nastąpiło porażenie przepony. Według naocznych świadków, 14-latek dzielnie, cierpliwie, wręcz radośnie znosił wszystkie cierpienia. Po ataku słabości w dniu 16 stycznia 1944 r. wydawało się, że nadszedł koniec. Poprosił o ostatnie sakramenty i powiedział do swoich

bliskich: "Pozwólcie mi umrzeć. Kto będzie płakał, kiedy pójdę do nieba do nieba!"

"Orędownik w niebie"

Bernhard Lehner w końcu zmarł 24 stycznia 1944 r., był do końca przytomny. Wszyscy, którzy byli świadkami jego krótkiego życia, jego cierpienia i śmierci, mieli wrażenie, że odszedł do Boga jak święty do domu. Już wtedy jego rektor seminarium powiedział: "Teraz mamy orędownika w niebie", gdy dowiedział się o śmierci Bernharda; już po latach powiedział: "Był najlepszym seminarzystą, jakiego miałem na przestrzeni 35 lat mojego czasu w seminarium!"

Wzruszający pogrzeb

27 stycznia 1944 r., w ponury zimowy dzień, wielu wiernych, w tym niezliczona ilość dzieci i młodzieży, przyszło na mały cmentarz w Herrngiersdorf, aby uczestniczyć w pochówku. To nie była sprawa oczywista, ponieważ w 1944 roku, gdy trwała wojna, ludność Bawarii poza pogodą miała naprawdę inne problemy. Cierpienia wojny, prześladowania narodowosocjalistyczne, bombardowania, kryzys żywnościowy i niepewna przyszłość zaprzętały umysły ludzi. Ale podczas pogrzebu panował wzruszający nastrój. Uczestnicy, krewni, mieszkańcy wsi, koledzy z klasy, klerycy, nauczyciele i dyrektorzy seminarium, wszyscy czuli, że oto młody człowiek, zaledwie 14-letni, którego jedynym pragnieniem było zostać księdzem, w młodym wieku dojrzał do tego, by na wieczność stanąć przed Bogiem. Ominęła go uciążliwa ziemską pielgrzymka.

O "małej drodze" do świętości

W życiu Bernarda nie wyróżniają się żadne znaczące czy nawet nadzwyczajne osiągnięcia świętości. Charakteryzowała go raczej sumienność i wytrwała wierność w codziennych obowiązkach: była to więc "mała droga", podobna do małej św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Bernhard posiadał również zdrową, naturalnie świeżą, radosną i pobożną naturę. Przede wszystkim jednak pociągająca jest jego delikatna i współczująca, zawsze pomocna dziecięca dobroć, która szczerze interesowała się każdym cierpieniem napotkanych ludzi. Korzeń tego należy szukać w jego nadmiernej miłości do woli Bożej i Jego przykazań. Na uwagę zasługuje również jego głębokie uwielbienie Matki Bożej, które przejawiało się m.in. w żarliwej modlitwie różańcowej. W ten sposób już za życia, a jeszcze bardziej po śmierci, stał się cichym wzorem do naśladowania dla dzieci i młodzieży. Jednak chłopiec przeszedł samego siebie dopiero podczas ciężkiej choroby i na łożu śmierci. Wszystkim, którzy się nim opiekowali i mogli go odwiedzać, wydawał się "święty". Jego życie, cierpienie i śmierć, a zwłaszcza miłość do Boga i bliźniego pozostawiły silne, trwałe wrażenie.

Wczesne uwielbienie i rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego

W nieszczęściu okresu powojennego, reputacja Bernharda jako orędownika u tronu Boga rozprzestrzeniła się skokowo, najpierw w jego najbliższej ojczyźnie, potem w całej Bawarii i daleko poza nią. Biskup Regensburga, dr Michael Buchberger (1927-1961), został przez to zachęcony do rozpoczęcia procesu beatyfikacyjnego i przeprowadzenia go w latach 1950-1951. 14 września 1952 r. doczesne szczątki Sługi Bożego zostały uroczystie przeniesione i pochowane w krypcie w wiejskim kościele filialnym w Herrngiers. Wzięło w nim udział ponad 20 tys. wiernych. Od tego czasu toczy się w Rzymie postępowanie beatyfikacyjne, a w międzyczasie pozytywnie rozstrzygnięto kwestię zasadniczą, czy można już mówić o heroicznosci cnót u dzieci. W ten sposób zostały stworzone warunki do kontynuacji procesu. W latach 1994/95 przeprowadzono również niezbędny proces uzupełniający.

Promulgowanie dekretu heroicznosci cnót

Zdumiewająco wielka cześć oddawana Bernhardowi Lehnerowi przez wielu wiernych z bliska i z daleka jest nieustannie demonstrowana przez ich ufność w jego wstawiennictwo. Tysiące wysłuchanych modlitw to rezonans, którego nie można przeoczyć. Podczas audiencji udzielonej prefektowi Kongregacji ds. Świętych, kardynałowi Angelo Amato, 2 kwietnia 2011 roku, papież Benedykt XVI upoważnił Kongregację do promulgowania dekretu o heroicznosci cnót Bernharda Lehnera. W ten sposób Kościół potwierdził że: Bernhard żył cnotami chrześcijańskimi stosownie do swojego wieku i stanu w sposób wybitny oraz przekraczający zwykłą miarę. Można go teraz nazwać "honorowym sługą Boga". Należy więc mieć nadzieję, że pod warunkiem wystąpienia sprawdzalnego cudu, czcigodnemu słudze Bożemu Bernhardowi Lehnerowi zostanie przyznana cześć ołtarzy poprzez beatyfikację. Dlatego wszyscy wierzący są zaproszeni, aby oprócz swoich własnych intencji, zanieść tę prośbę do Boga w modlitwie. Poniższa modlitwa oferuje pomoc i zachętę.

Modlitwa o beatyfikację Czcigodnego Sługi Bożego Bernharda Lehnera

Trójjedyny Boże, Tyś koroną wszelkiej świętości! Ty zawsze wzbudzasz nowych świętych w swoim Kościele. Modlimy się, aby Twój sługa Bernhard Lehner, który z miłości do Ciebie i bliźniego sumiennie wypełniał wszystkie swoje obowiązki, został wkrótce wyniesiony do chwały ołtarzy, aby był przykładem chrześcijańskiego życia dla wszystkich wiernych, a zwłaszcza dla dzieci i młodzieży, i abyś Ty, Wszechmogący Boże, był przez niego tym bardziej uwielbiony, który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Do beatyfikacji konieczne jest jeszcze zgłoszenie otrzymania szczególnej łaski przez wstawiennictwo sługi Bożego Bernharda Lehnera i zbadanie, czy mamy do czynienia z cudem. Prosimy zatem o nadsyłanie intencji modlitewnych i zgłaszanie prośb wysłuchanych w formie pisemnej i szczegółowej, na następujący adres: Domvikar Msgr. Georg Schwager, Obermünsterplatz 7, 93047 Regensburg, Niemcy – Deutschland (E- Mail: georg.schwager@bistum-regensburg.de)

Übersetzung: Sylvia-Veronika Komor

Tutaj przejdziesz do [Formularz zapytania dla literatury, dewocjonaliów i biuletynów.](#)